

Amerykańskie państwo terrorystyczne

24 marca 2021

Wzór jest wyraźny. Każde działanie wspierające globalną hegemonię Stanów Zjednoczonych jest uzasadnione, a każda opozycja jest karana i represjonowana.

26 lutego 2021 r. prezydent Joe Biden nakazał zbombardowanie „wspieranych przez Iran bojówek” w Syrii. Akcja Bidena została przedstawiona jako „odwet” za ataki rakietowe na wojska amerykańskie w Iraku, które zabiły jednego najemnika i zraniły żołnierza USA. W mediach korporacyjnych brakowało jakichkolwiek wzmianek o nielegalnej wojskowej okupacji Iraku i Syrii przez Stany Zjednoczone. Okupacja została po prostu usunięta z dyskusji. W ten sposób rzeczywistość zostaje odwrócona. Ofiara jest przedstawiana jako agresor, a agresor jako ofiara.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego agresywnych działań zbrojnych sił okupacyjnych nie można nazwać samoobroną. Jednak elity polityczne i propagandziści medialni przekręcają podstawowe prawdy, odrywając siły USA od kontekstu nielegalnej inwazji i okupacji. Zakładają, że to wojsko ma „prawo” do rozmieszczenia się w dowolnym miejscu na świecie. Paradoksalnie milicje zaatakowane przez Stany Zjednoczone walczą z ISIS, po raz kolejny pokazując amerykańską „wojnę z terroryzmem” jako jaskrawe kłamstwo. Te same siły milicji zaatakowane przez Bidena były kiedyś dowodzone przez irańskiego generała Soleimaniego, który został zamordowany przez Trumpa.

Niemal jednocześnie administracja Bidena zasygnalizowała, że nie będzie kary dla saudyjskiego księcia Mohammeda bin Salmana, który został zidentyfikowany przez CIA jako osoba, która wydała rozkaz zabójstwa dziennikarza Washington Post

Jamala Khashoggi. Ponadto, co nie jest zaskakujące, administracja Bidena ogłosiła, że odwoła się od decyzji brytyjskiego sędziego o odmowie ekstradycji Juliana Assange'a do Stanów Zjednoczonych w celu wniesienia oskarżenia na podstawie ustawy o szpiegostwie. Assange gnije w brytyjskim więzieniu w oczekiwaniu na apelację. Jego przestępstwo? Ujawnianie zbrodni wojennych USA w Iraku. Wzór jest wyraźny. Każde działanie wspierające globalną hegemonię Stanów Zjednoczonych jest uzasadnione, a każda opozycja jest karana i represjonowana.

Podstawową misją amerykańskiego państwa terrorystycznego jest uczynienie świata bezpiecznym dla spekulacji korporacji amerykańskich. Następnym imperatywem jest zapobieganie jakimkolwiek wyzwaniom dla globalnej dominacji Stanów Zjednoczonych. Po pierwsze, Stany Zjednoczone są państwem prowadzącym nieustanne wojny o zyski. Zyski przypadają „handlarzom śmierci”, którzy sprzedają swoje towary w żelaznym trójkącie kompleksu militarno-przemysłowego, który gwarantuje ogromny zwrot z inwestycji kapitałowych. Proces ten jest znany jako „militarny keynesizm”. Korporacje takie jak Lockheed Martin, Raytheon, General Dynamics i Boeing zapewniają broń dla globalnego imperium wojskowego, które ma bronić globalnego imperium korporacyjnego. Zyski płyną również do członków kongresu posiadających akcje przemysłu obronnego.

Stan permanentnej wojny umożliwia również gromadzenie zysków korporacjom, które eksploatują światową ziemię, siłę roboczą i zasoby, chroniąc ich dostęp do rynków zagranicznych. Korporacje takie jak World Mineral Inc, Peabody Energy, Rio Tinto, General Motors, Lithium Americas, AES i Blackberry Ltd w branży wydobywania minerałów, Exxon Mobile, ConocoPhillips i Chevron w branży energetycznej, Apple, Amazon, Alphabet i Microsoft w branży technologicznej, General Motors, Ford i Tesla w branży motoryzacyjnej, Johnson & Johnson, Merck i Pfizer w branży farmaceutycznej oraz Walmart, Amazon i Costco w branży detalicznej działają na rynku globalnym.

Banki komercyjne, takie jak JP Morgan Chase, Citigroup, Bank of America w branży bankowej, firmy inwestycyjne z Wall Street kierowane przez JP Morgan, Goldman Sachs i Morgan Stanley w branży finansowej oraz firmy private equity, takie jak The Blackstone Group, The Carlyle Group, Kohlberg Kravis Roberts Co i TPG Capital z branży zarządzania inwestycjami finansują globalne transakcje korporacyjne.

Firmy z listy Fortune 500 osiągnęły 14,2 bln USD przychodów w 2020 r. I trzymały szacunkowo 2,6 bln USD w rajach podatkowych, aby uniknąć płacenia podatków. Największe amerykańskie korporacje zarobiły miliardy dolarów, zwalniając tysiące pracowników podczas blokady koronawirusa. Miliarderzy Jeff Bezos, Elon Musk, Warren Buffett i ich kohorty zwiększyli swoją wartość netto o pół biliona dolarów podczas pandemii, w wyniku której 8 milionów ludzi dołączyło do 38,1 miliona biednych Amerykanów. Kolejne 93,6 miliona osób żyje blisko poziomowi ubóstwa w najbogatszym kraju na Ziemi.

Po drugie, każdy kraj, który chce kontrolować swoją ziemię, siłę roboczą i zasoby, wdrażając program nacjonalizmu ekonomicznego, staje się barierą dla wolnego handlu, globalizacji i neoliberalnego paradygmatu ekonomicznego, który kładzie nacisk na prywatyzację i deregulację gospodarek z korzyścią dla kapitału prywatnego. Kraje, które nie otwierają się na inwestycje zagraniczne, są karane paraliżującymi sankcjami gospodarczymi nałożonymi przez Departament Skarbu USA.

Po trzecie, neoliberalny program gospodarczy prywatyzacji wolnorynkowej napędza neokonserwatywny program polityczny amerykańskiej globalnej hegemonii, co usprawiedliwia „Preemptive War on Terror” Busha juniora, „Humanitarian Intervention” Obamy, „America First” Trumpa i „Advancement” Bidena.

Neokonserwatyści zdominowali establishment polityki zagranicznej. Oprócz ochrony imperium USA są zaciekle

proizraelscy. Neokoni łączą interesy Stanów Zjednoczonych z interesami Izraela, ignorując ostrzeżenie Jerzego Waszyngtona, by unikać „obcych uwikłań”. Chcą, aby Stany Zjednoczone rozpoczęły wojnę z Iranem, ponieważ rozumieją, że zniszczenie oporu wobec syjonistycznej kolonizacji w Palestynie można osiągnąć tylko poprzez pokonanie Teheranu. Inne kraje Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, które wspierały sprawę palestyńską i miały duże rezerwy ropy naftowej pożądane przez imperium, zostały zdziesiątkowane przez wdrożenie neokonserwatywnego planu ataku na siedem krajów muzułmańskich w ciągu pięciu lat, poczynając od Iraku, a kończąc na Iranie.

George W. Bush, naftowiec z Teksasu, Dick Cheney, były dyrektor naczelny Halliburton, i gniazdo neokonserwatystów pod wodzą Paula Wolfowitza, Douglasa Feitha, Richarda Perle i I. Lewisa Libby zdziesiątkowali Irak.

Barack Obama, profesor prawa Uniwersytetu w Chicago, laureat Pokojowej Nagrody Nobla i neokonserwatywna sekretarz stanu Hillary Clinton, zniszczyli Syrię i zamienili Libię w upadłe państwo, co doprowadziło do zniewolenia Czarnych Afrykanów.

Donald Trump, potentat na rynku nieruchomości i wybitny celebryta oraz Mike Pompeo, neokonserwatywny jastrząb wojenny i sekretarz stanu, kontynuowali okupację Syrii, Iraku i Afganistanu, wspierając ludobójczą wojnę Arabii Saudyjskiej w Jemenie, uznając aneksję syryjskich Wzgórz Golan przez Izrael. Trump przeniósł ambasadę USA do okupowanej Jerozolimy i zaproponował Palestyńczykom „Deal of the Century”, który został natychmiast odrzucony.

Pomimo swojej retoryki Trump nie zdołał przeciwstawić się kompleksowi wojskowo-przemysłowemu, kończąc trwające wojny amerykańskie. Wreszcie, Joe Biden, samozwańczy syjonista, popierał każdą wojnę w USA. Politykę imperium planuje się na korytarzach Council on Foreign Relations, Heritage Foundation, Rand Corporation, Center for Strategic and International Studies, American Enterprise Institute oraz w niezliczonej

liczbie prowojennych instytucji, które funkcjonują w ramach sieci formułowania polityki finansowanej przez korporacyjny bogaty. Matryca władzy w Stanach Zjednoczonych jest uderzająco przejrzysta. Bogacze korporacyjni są właścicielami kraju. Klasa polityczna chroni swoją własność i swoje imperium, realizując interesy oligarchicznych władców, określone przez „ekspertów” w sieci formułowania polityki. Elity akademickie i medialne uzasadniają potrzebę istnienia imperium, które nigdy nie jest nazwane jego własną nazwą.

Koszty utrzymania imperium płacone przez naród amerykański są oszałamiające. Badanie przeprowadzone przez Watson Institute of International & Public Affairs na Brown University wykazało, że Stany Zjednoczone wydały 6,4 biliona dolarów na wojny od 11 września. Ustawa o autoryzacji obrony narodowej na 2021 r. przyznała wojsku budżet w wysokości 740 miliardów dolarów i zakazała prezydentowi Trumpowi wycofania wojsk z Afganistanu i Iraku. Joseph Biden działa w tych samych ramach instytucjonalnych, które otaczały jego poprzednika. Administracja Bidena rozważa ponowne rozmieszczenie wojsk w celu konfrontacji z Rosją i Chinami. Ale nie przewiduje się powrotu wojsk do Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone mają obecnie ponad 1,3 miliona żołnierzy w służbie czynnej, z czego 450 000 stacjonuje w ponad 800 bazach wojskowych w 70 krajach na całym świecie. Specjalne operacje wojskowe są prowadzone w 141 krajach. Globalna obecność wojskowa USA nasiliła się zarówno pod rządami Obamy, jak i Trumpa.

Wraz ze wzrostem obecności wojskowej USA na całym świecie rosną też zbrodnie imperium. Obama wprowadził wojnę dronów, w której zginęło około 5000 niewinnych cywilów. Za Trumpa ataki nasiliły się. Obama przeprowadził 1878 ataków w ciągu ośmiu lat swojej kadencji. Trump zarządził 2243 ataki podczas swojej czteroletniej kadencji w Białym Domu, ukrywając ofiary śmiertelne, które miały miejsce w wyniku ataków.

Od 11 września Stany Zjednoczone zabiły około 6 milionów ludzi w wojnach w Iraku, Afganistanie, Pakistanie, Libii, Syrii,

Somalii i Jemenie. Co najmniej 37 milionów ludzi zostało przesiedlonych w wyniku wojen wywołanych przez USA. Stany Zjednoczone zbombardowały 9 krajów od 11 września, dodając do listy 24 innych krajów, które zbombardowały po II wojnie światowej. Dokładnie 80 krajów zostało poddanych amerykańskim „operacjom antyterrorystycznym” podczas „wojny z terroryzmem”. Za tymi statystykami kryje się ocean ludzkiego cierpienia.

O monumentalnych kwestiach pokoju i wojny w Stanach Zjednoczonych nie rozstrzygną wybory. Ostatecznie zdecyduje o nich bunt. Gra amerykańskiej polityki, w której populistyczna retoryka jest używana do ukrycia plutokratycznych rządów, jest już bankrutem. Stany Zjednoczone to zmilitaryzowane państwo terrorystyczne. Skala przemocy, jakiej dopuszcza się rząd Stanów Zjednoczonych, stała się tak rutynowa, że wojna stała czymś normalnym. Pozostaje pytanie, jak długo naród amerykański pozostanie niewolnikiem państwa terrorystycznego?

Autorstwo: Donald Monaco

Tłumaczenie automatyczne

Wybór, redakcja i korekta: Jarosław Ruszkiewicz

Źródło oryginalne: GlobalResearch.ca

Źródło polskie: Niepodległy.pl

O Autorze

Donald Monaco jest analitykiem politycznym mieszkającym na Brooklynie w Nowym Jorku. Uzyskał tytuł magistra edukacji na Uniwersytecie Stanowym Nowego Jorku w Buffalo w 1979 r. Píše z antyimperialistycznej, antykapitalistycznej perspektywy.